

## **Katecheza Eucharystyczna przed każdą Mszą św.**

**na 5 Niedzielę zwykłą – 9 Lutego 2025**

**„Odpusty Roku Jubileuszowego”**

Rok Święty, zwany inaczej Rokiem Jubileuszowym, jest czasem szczególnej łaski. Wśród licznych łask, jakie niesie ten czas, jest możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

### **Czym jest odpust?**

Aby dobrze zrozumieć, czym jest odpust, trzeba dobrze zrozumieć naturę grzechu. Ma on zawsze podwójny skutek nazywany karą wieczną i karą doczesną. Kara wieczna wynika z tego, iż grzech ciężki pozbawiając nas zjednoczenia z Bogiem pozbawia nas szczęścia wiecznego. Kara wieczna jako skutek grzechu darowana jest wraz z przebaczeniem otrzymanym od Boga w sakramencie pokuty i pojednania. Podczas spowiedzi Bóg za pośrednictwem kapłana przychodzi do nas ze swoją miłością miłosierną. Odpust jest zatem darowaniem kary doczesnej za grzechy, odpuszczone już co do winy na spowiedzi świętej. Może być zupełny (co oznacza darowanie kary doczesnej w całości) lub częściowy (czyli darowanie pewnej części kary doczesnej). Darowanie tej kary otrzymuje się za pośrednictwem Kościoła, który pragnie pomóc każdemu chrześcijaninowi oczyścić się z kar doczesnych, stanowiących konsekwencje jego grzechów.

### **Warunki uzyskania odpustu zupełnego**

Odpust zupełny możemy uzyskać w Roku Jubileuszowym spełniając następujące warunki:

1. mieć intencję uzyskania odpustu za siebie lub na sposób wstawienniczy za zmarłych (nie można ofiarować odpustu za innych żyjących),
2. być w stanie łaski uświęcającej, a jeśli trzeba przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania,
3. przyjąć Komunię św.,
4. wykluczyć wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu (tzn. tolerowanie u siebie złych przyzwyczajzeń lub dobrowolne trwanie w jakimś nałogu),

5. odmówić modlitwę w intencjach Ojca Świętego,

6. Nawiedzenie kościoła jubileuszowego z adoracją Najświętszego Sakramentu i rozmyślaniem zakończonym modlitwą: Ojcze nasz, wyznaniem wiary w jakiegokolwiek formie oraz modlitwą do Matki Bożej,

albo Nawiedzenie kościoła jubileuszowego i pobożne uczestnictwo: we Mszy Świętej, lub we Mszy przy udzieleniu sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego lub w Sakramencie Namaszczenia Chorych, nabożeństwie Słowa Bożego, Liturgii Godzin (godzina czytań, jutrznia, nieszpory), Drodze Krzyżowej, różańcu, recytacji hymnu Akatysty, nabożeństwie pokutnym, zakończonym indywidualną spowiedzią penitentów.

### **Jak chorzy mogą uzyskać odpust zupełny?**

Na tych samych warunkach odpust zupełny mogą uzyskać wszyscy wierni, w tym, chorzy i osoby starsze, którzy z ważnych powodów nie są w stanie pielgrzymować do kościoła jubileuszowego, ofiarując Bogu swoje cierpienia lub życiowe trudności.

### **Dzieła pokuty i miłosierdzia**

Odpust zupełny na tych samych warunkach można uzyskać poprzez spełnienie następujących dzieł pokuty i miłosierdzia: uczestnictwo w duchu pobożności w misjach, rekolekcjach lub spotkaniach formacyjnych poświęconych tekstom Soboru Watykańskiego II i Katechizmu Kościoła Katolickiego, spełnianie uczynków miłosierdzia względem ciała i uczynków miłosierdzia względem duszy, odwiedzenie i poświęcenie właściwego czasu braciom znajdującym się w potrzebie lub w trudnej sytuacji, podjęcie działania wyrażającego w sposób konkretny i bezinteresowny ducha pokuty.

*Opracował: Ks. kan. Jacek Uchan*

## **Katecheza Eucharystyczna przed każdą Mszą św.**

**na 6 Niedzielę zwykłą – 16 Lutego 2025**

**„Godne przyjmowanie Komunii św. i owoce Komunii św.”**

Komunia św. jest pokarmem dla ludzi, ale jej przyjęcie musi być połączone z najgłębszą czcią. Chodzi o cześć dla Chrystusa, który w Komunii zawiera siebie każdemu z nas, naszemu sercu i sumieniu, naszym wargom i ustom, a zawiera siebie jako pokarm. Co oznacza „należyte usposobienie” przy przyjęciu Komunii św.? Chodzi najpierw o wolność od grzechu ciężkiego, od przywiązania do grzechu lekkiego, co związane jest z intencją postąpienia naprzód w doskonałości chrześcijańskiej. Chodzi również o pewną gotowość wewnętrzną, odpowiednie zrozumienie i głód eucharystyczny, za którym kryje się odpowiednie zrozumienie i odczucie samej istoty Sakramentu Miłości.

Czy Komunię świętą należy przyjmować w postawie klęczącej, czy na stojąco, do ust czy na rękę? Zgodnie z przepisami zarówno postawa klęcząca, jak i stojąca jest dopuszczalna. Jeżeli wierni przyjmują Komunię św. klęcząco, nie wymaga się od nich innego znaku czci dla Najświętszego Sakramentu, bo samo klęczenie wyraża uwielbienie. Gdy zaś komunikują stojąco, usilnie się zaleca, by podchodząc procesjonalnie, składali oznakę czci przed przyjęciem Sakramentu w stosownym miejscu i czasie, tak by nie zakłócać podchodzenia i odchodzenia wiernych (np. przyklęknięcie na jedno kolano lub głęboki ukłon). Postawę stojącą należy zachować, jeśli przyjmujemy Komunię św. pod dwiema postaciami. Według zaleceń liturgicznych celebrans powinien udzielić też Komunii św. na rękę, jeżeli ktoś o to prosi. Wówczas przyjmujący ma spożyć Ciało Pańskie w obecności kapłana. Wszystkie te sposoby przyjmowania Komunii św. są właściwe, jeżeli Ciało Pańskie spożywane jest z wiarą i wdzięcznością za to, że Chrystus do końca nas umiłował.

Wierni często pytają, czy można dwukrotnie tego samego dnia przystąpić do Komunii św. Kwestię tę uregulowano w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r.: wierny może drugi raz przystąpić do Komunii św. tego samego dnia, ale tylko podczas Mszy św., w której uczestniczy.

Dobre uczestnictwo we Mszy św. owocuje na całe życie. Nie kończy się przez obrzęd rozesłania, ale dopiero w życiu można zauważyć jej owoce. Udział w Eucharystii pogłębia zjednoczenie z Chrystusem, upodabnia duchowo do Niego, jak również buduje wspólnotę Ludu Bożego. Innymi owocami są pokrzepienie i umocnienie wiary, która bez Eucharystii przestaje istnieć, umiera.

Wzmocnienie wiary równocześnie dźwiga człowieka, podnosi go i odnawia. Zachowuje od przyszłych grzechów śmiertelnych jak też gładzi grzechy powszednie. Aktywizuje wewnętrznie człowieka i skłania do działania na wzór samego Chrystusa.

Kiedy Maryja przyjęła Jezusa do swojego łona, natychmiast pośpieszyła w góry do swojej krewnej Elżbiety. W ten sposób stała się w pewnym sensie „pierwszym tabernakulum” w historii, w którym Syn Boży (jeszcze niewidoczny dla ludzkich oczu) pozwolił się adorować Elżbiecie. Podobnie powinno być z nami. Zgadamy się na to, aby przyjęcie Jezusa w Komunii św. przemieniało całe nasze życie; abyśmy przyjmując Jezusa przemieniali się w Niego, abyśmy stali się częścią Jego Mistycznego Ciała. Mamy stać się - jak Maryja - tabernakulum, w którym inni będą mogli Go spotkać.

*Opracował: Ks. kan. Maciej Maciukiewicz*

## Katecheza Eucharystyczna przed każdą Mszą św.

na 7 Niedzielę zwykłą – 23 Lutego 2025

„Posłanie. Idźcie w pokoju Chrystusa”

Z głębi spotkania z Chrystusem w czasie przyjęcia Komunii Świętej wyrasta moc rozesłania. Zarazem powinna się rodzić potrzeba podzielenia się tym doświadczeniem. *„Spotkałem Pana. Nie mogę Go zatrzymać dla siebie. Przez mnie chce On nawiedzić innych. O tym chcę im opowiedzieć”* - tę prawdę powinno wiernym uświadomić np. *„słowo na drogę”*, dawane przez kapłana sprawującego Eucharystię. Ono powinno w dwóch lub trzech zdaniach streszczać myśl przewodnią przeżytej Eucharystii i uświadamiać wiernym potrzebę i obowiązek bycia posłanym. Praktyka potwierdza fakt, że część uczestników Eucharystii nie pamięta czytań, homilii, natomiast wielu *„bierze”* ze sobą *„słowo na drogę”*, podane przez kapłana z wewnętrznym przekonaniem o jego wartości.

Rozważając mszalne rozesłanie nas w świat, warto zatrzymać się przez chwilę przy wypowiedzi św. Franciszka Ksawerego, misjonarza Azji. Gdy zrozumiał, że jego misja prowadzi do Japonii i Chin, napisał wtedy do Ignacego Loyoli: *„Ten, kto jest z Bogiem złączony i w imię Chrystusa pragnie swoje zadanie wykonać, nie zna strachu... Ufam, że Bóg, nasz Pan, rozkrzewi wiarę w tym wschodnim królestwie”*. Św. Franciszek ochrzcił w Azji tysiące ludzi, a pisząc listy, zaangażował dla misji wielu pomocników w Europie.

Po każdej Mszy Świętej Bóg nas też posyła, może nie do Azji czy Afryki, ale z powrotem do tych miejsc, gdzie się uczymy, pracujemy, gdzie żyjemy i zarazem spotykamy naszych braci i nasze siostry. Chodzi oto, aby mieć odwagę, by powiedzieć: tak, ja wierzę, bo odczuwam obecność Chrystusa w sercu. Ja się modłę, bo modlitwa daje mi pokój wewnętrzny i moc do pokonywania trudności. Nie potrzeba głośić *„kazań”*, nie potrzeba ostro polemizować z inaczej myślącymi, nie potrzeba nawracać ich na siłę. Trzeba tylko prostych słów, płynących z serca, popartych świadectwem życia. I tak - przez nas - Chrystus będzie zdobywał świat. W ten sposób będzie się dokonywać ewangelizacja w sercach tych, którzy są ochrzczeni, ale o tym skarbie już zapomnieli; ich wiara stała się bardzo powierzchowna i już nie wpływa na ich życie.

*„Idźcie w pokoju Chrystusa”*, czyli nie sami, bo On jest z nami *„przez wszystkie dni aż do końca świata”* (Mt 28,20). Św. Katarzyna ze Sieny, po przyjęciu Komunii Świętej, usłyszała głos Chrystusa: *„Idź w świat. Idź, od tego zależy zbawienie świata”*. Nie była zadowolona z tego polecenia, chciała bowiem

służyć Chrystusowi w samotności. Jezus ją zapewniał: „*Twoja miłość do ludzi zwiąże cię jeszcze mocniej ze Mną*”. Posłuszna Chrystusowi Katarzyna poszła do wielkich tego świata. Ta prosta, niewykształcona kobieta szła do królów i książąt; rozmawiała z nimi, prowadziła korespondencję i wołała: „*Z miłości do ukrzyżowanego Chrystusa pokój, pokój*”.

Każdy, kto łączy się z Jezusem przyjmowanym w Eucharystii, powinien czuć się przez Niego posłanym, aby przed światem zaświadczyć o Bożej miłości. Miłość do Jezusa jest zarazem wezwaniem do dawania przez nas świadectwa; a autentyczna miłość do ludzi wiąże nas jeszcze mocniej z Panem.

*Opracował: Ks. kan. Maciej Maciukiewicz*

## **Katecheza Eucharystyczna przed każdą Mszą św.**

**na 8 Niedzielę zwykłą – 2 Marca 2025**

### **„Adoracja Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie”**

Adoracja Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie to zasadnicza postawa człowieka, który uznaje się za stworzenie przed swoim Stwórcą. Wysławia wielkość Stwórcy, który go stworzył i wszechmoc Zbawiciela, który wyzwala od zła. Jak mówił św. Alfons Maria Liguori: „Wśród różnych praktyk pobożnych adoracja Jezusa sakramentalnego jest pierwsza po sakramentach, najbardziej miła Bogu i najbardziej pożyteczna dla nas”. Czym jest? To przede wszystkim trwanie przed Bogiem, oddanie Mu czasu i poświęcenie całej uwagi. To czas wyłącznie zarezerwowany dla Niego, wymagający pokory i ukorzenia się, czyli postawy, kiedy przed Nim zginamy kolana detronizując swoje "ja", uznając Go za Pana naszego życia i Jemu oddając należne pierwsze miejsce.

Poprzez adorację Jezus dotyka duszy człowieka i działa w samym sercu świata. Wie, że modlitwa adoracyjna jest potrzebna człowiekowi. Jezus ma zawsze czas i zaprasza nas, byśmy stanęli przed Nim, obecnym w tabernakulum albo przed Najświętszym Sakramentem wystawionym w monstrancji lub obecnym w naszym sercu zaraz po przyjęciu Komunii Świętej. Będąc uniwersalnym środkiem przeciwko złu, które nęka ludzkość, adoracja jest czerpaniem miłości Bożej z samego jej źródła. Ofiarując Jezusowi godzinę tygodniowo możesz pouklądać myśli z całego tygodnia i powierzyć swoje radości i troski. U Niego tylko znajdziesz szczęście i On da ci pokój serca. Nie pozwól, aby Jezus był opuszczony w tym Sakramencie. Ofiarowany czas nigdy nie będzie stracony, bo Jezus ciągle leczy i uzdrawia, ale także pragnie, aby Jemu wszystko oddać i ze wszystkim do Niego się zwracać: zawierzyć bliskich, krewnych, znajomych i cały świat.

Oczywiście nie jest łatwo stawać przed Bogiem, bo najpierw wszystko wokoło może przeszkadzać i rozpraszać. Tak wiele może jest spraw do zrobienia, a będzie ciągły niepokój, że marnujemy czas, że nic nie dzieje się na modlitwie. Trzeba jednak trwać wiernie, bo adoracja to wybór, decyzja i wierne trwanie, oddawanie swego czasu Bogu, niezależnie od nastroju. A chodzi w niej o miłość, a miłość to powierzenie siebie i swego czasu osobie, którą się kocha: to postawa ofiary i służby, które trwają mimo zmiennych czy wygasłych uczuć. Jeśli trwając na adoracji przed Jezusem Eucharystycznym, przetrzymamy te wszystkie trudności, to dotrwamy do chwili, kiedy zacznie w nas działać Bóg, kiedy

wzrośnie w nas wiara w Tego, który naprawia wszelkie zniewagi, bałwochwalstwo i wszelki grzech świata.

W adoracyjnej ciszy można odkryć w przemienionym chlebie prawdziwą obecność Pana Jezusa i poczuć, że On patrzy na mnie, a ja patrzę na Niego, On mówi do mnie, a ja mówię do Niego. Spotkać Go, rozwijać z Nim relację i coraz bardziej z Nim się jednoczyć, ponieważ On jest Bogiem, Panem, Zbawicielem i najlepszym Przyjacielem. Trzeba jednak na to czasu, a Jezus w zamian za nasz mały okruszek doczesności, ofiarowany Jemu na adoracji daje całą wieczność. Adoracja Jezusa w Najświętszym Sakramencie jest trwaniem w obecności Pana, przedsmakiem wieczności, której przecież oczekujemy po śmierci - trwania przed Bogiem w niebie. Stając się czcicielami Jezusa w Najświętszym Sakramencie, ujrzymy Jego chwałę i zostaniemy nią przemienieni, a także przemienimy świat przyciągając innych do Jezusa.

*Opracował: Ks. kan. Dariusz Brozio*